

Łódź

**CENA NUMERU
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 4 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Poniedziałek 25-go stycznia

№ 25

Fantastyczny pomysł

BLOK GOSPODARCZY

Francja -- Niemcy -- Polska

Bardzo rozpowszechniony w Anglii londyński tygodnik „Economist” zamieszcza dziś interesujący artykuł o polskiej granicy zachodniej, w którym czytamy m. in.: „nawet gdyby wskutek jakiegoś cudu rewizjoniści dopięli swego bez nowej zawieruchy europejskiej, czy sytuacja, jaka wynikła, stanowiłaby z punktu widzenia interesów świata jako taką poprawę? — zapytuje „Economist”.

Usunęlibyśmy powojenną irredentę niemiecką, przywracając polską irredentę przedwojenną, która zatruwała całe życie Europy w 49-ym stuleciu. Poddalibyśmy z powrotem pod panowanie niemieckie solidny blok terytorjalny, zamieszkały przez chłopów polskich. Nie ulżylibyśmy mniejszości niemieckiej, rozrzuconej po całej Polsce.

Nie — twierdzi tygodnik — recepta niemiecka nie jest dobra, nie możemy cofnąć wskazówek zegara, ale polska recepta też nie jest dobra. Nie możemy wiecznie zatrzymywać się na chwili, w której pobite Niemcy poddały się zwycięskiej Entencie.

Twierdzimy — pisze „Economist” — że ani polska, ani niemiecki punkt widzenia nie wyobrażają praktycznej polityki i że istnieje trzecia droga, otwarta dla Niemiec i dla Polski, a także dla świata i jest o wiele lepsza. Porozumienie wschodnio-europejskie nie może polegać ani na wiecznotrwałym uprzedzaniu

sytuacji, ani na fałszywej drodze cofania się wstecz, ale raczej na systemie stopniowego zmierzania w kierunku zupełnie odmiennej organizacji Europy.

Mówią już czasem o franko-niemieckiej spółce gospodarczej, która stanowiłby jedyne lekarstwo na zadawnione zatargi polityczne franko-niemieckie.

Proponujemy — pisze „Economist” — aby spółka ta, gdy dojdzie do skutku, objęła

również i Polskę. O ile te 3 kraje zejdą się ściśnięciem współdziałaniu gospodarczym, stanowiąc one będą zawiazek, dokoła którego zgrupuje się reszta kontynentu europejskiego. Gdy to nastąpi, zarówno fantastycznie wykreślone granice wojskowe, a także bojowe barjery taryfowe, stopniowo znikną.

Oto jest recepta dla choroby polsko-niemieckiej według nas — kończy „Economist”

Oda na cześć konia

Komisja budżetowa sejmku zakończyła wczoraj rozprawę nad budżetem ministerjum komunikacji.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos p. minister komunikacji Kuehn, zaznaczając, że kryzys niewątpliwie odbije się bezpośrednio na kolei drogą spadku przewozów i przejazdów. **Tembardziej, że dają się odczuwać konkurencje samochodów, a w obecnej chwili także furmanek. Z powodu spadku cen koni i wielkiej liczby bezrobotnych potworzyły się stałe linie furmanek na przestrzeniach 100 — 120 km, które dokończają przewozów po cenie niemożliwej nie tylko na kolejach ale i w komunikacji samochodowej.**

Pocciwy, wybróbowany przyjacielu lu-

dzi — szanowny koniu! Wracasz powoli do swej chwały i do poprzedniego znaczenia.

Zdawało się, że potwór żelazny — zwany lokomotywą zmiądzzy cię na prosek — nie! Po stokroć nie! Dzisiaj wozisz nie tylko ludzi ale i towary, po cenie „niemożliwej nie tylko dla kolei ale dla automobili”.

Jeszcze maluczko, a Ministerstwo Komunikacji zawiesi nierentowny ruch kolejowy — a wróci do kurjerek i średniowiecznych obni busów, a na podwórku tej szacownej instytucji wystawi się posąg nieśmiertelnej Kaszanki, z długą apetyzą jej mądrości i dużej głowy, jej współbraci. (as)

WRZENIE W INDJACH

LONDYN, 24. 1. — Wszystkie przedziały w okręgu w ilości 70 są od 2 dni zamknięte z powodu strajku członków stowarzyszenia robotników, o którym Gandhi powiedział w swoim czasie, że jest wzorem związku zawodowego dla całego świata.

Jak się dowiaduje agencja Reutersa, zgórą 70.000 pracowników strajkuje w celu zaprow testowania przeciwko uwięzieniu sekretarzy organizacji na zasadzie zarządzeń, wydanych z rącej nadzwyczajnych okoliczności. Policja z całego miasta jest skoncentrowana w okrę-

gu, w którym znajdują się przedalnie. Naczelnik okręgu wydał zakaz urządzania zgromadzeń i pochodów.

Egzekutywa Federacji izb przemysłowych indyjskich, reprezentująca prawie wszystkie poważniejsze związki indyjskie, których liczba wynosi 50, zdecydowała nie brać udziału w pracach komitetów konferencji Okrągłego Stołu. Jak wiadomo, komitety te ustanowione zostały, celem rozpatrzenia kwestji konstytucji dla Indji.

SZKOŁA TANCA

W. LIPINSKIEGO

Traugutta 1. (gmach Grand Hotelu).

ZA ISY: Ewangelicka 17, m. 4.
a po 7 w. Traugutta 1.

W poniedziałki „Lekcje praktyczne”.

Złoto angielskie w Indjach

Prasa angielska coraz częściej oskarża Francję o dwulicowość, o rozmyślnie choć ukryte działanie, zmierzające drogą wojny finansowej, do pozbawienia Anglii wszelkich zapasów złota, a co za tem idzie i podkopania ekonomicznego życia Wielkiej Brytanii. Bezpodstawność tych zarzutów wykazują najlepiej badania eksportów angielskich, dotyczące przyczyn niepojętego zniknięcia legendarnych zapasów złota z Banku Anglii.

Badania te wykazują, iż krótkowzroczną polityką gospodarczą Wielkiej Brytanii przeoczyła poprostu masową wędrówkę złota do kolonii angielskich, jaka odbywała się nieprzerwanie od dziesiątków lat. Złoto płynące dziś do Francji stanowi zaledwie nikłą pozycję wobec bajońskich sum, jakie pochłonięły i kryją dzisiaj Australia, Kanada i Indje.

Znany ekonomista angielski, Józef Kitchin, na zlecenie Królewskiego Instytutu Spr. Międzynarodowych, objął w lutym 1930 roku referat badań eksportu złota do Indji Brytyjskich, a ostatnio ogłosił drukiem wyniki swej pracy w książce, zatytułowanej „Międzynarodowe zagadnienie złota”. Zestawienia zawarte w tej książce dają ogólne pojęcie o ogromie eksportu złota do Indji. Oto w okresie 1835—1889 wywieziono do Indji 134 miliony funtów szterlingów w złocie i w klejnotach, w latach 1890—1899 — 27.600.000 funtów, — 1900—1904—31.400.000 funtów, w latach 1905—1909 — 50.700.000 funtów itd. Ogółem w okresie 1835 — 1931 import angielskiego złota do Indji wyraża się fantastyczną cyfrą 600 milionów funtów szterlingów, która to suma przewyższa siedmiokrotnie roczną światową produkcję złota wartości 82.500.000 funtów. — Zaznaczyć należy, że zawrotna suma 600 mil. funtów obejmuje jedynie oficjalny, zaksięgowany import złota, nie obejmuje natomiast złota przewożonego do Indji nielegalnie.

Zachodzi pytanie, co dzieje się ze złotem płynącym od stulecia szeroką strugą z Anglii do Indji — czy dzisiaj jest ono jeszcze w Indjach, czy może powędrowało dalej na wschód? Kitchin nie daje dokładnej odpowiedzi na to pytanie, zaznacza tylko, iż większość tego złota spoczywa, jego zdaniem w skarbcach bogaczy hinduskich. Rzeczywistość mówi co innego. Wnioski, jakie wyciągnął rząd angielski z rewelacyjnych badań Kitchina doprowadziły do zasadniczej zmiany

dotychczasowego porządku rzeczy. W czasie ostatnich trzech miesięcy przywędrowało z powrotem z Indji do Anglii złota wartości 24 milionów funtów szterlin. Skąd wzięło się to złoto? Czy bogacze hinduscy aż tak szybko zdecydowali się na opróżnienie swych skarbów?

Rząd angielski wziął się ostatnio, jak po daje prasa angielska do wyciskania na szeroką skalę złota z Indji, wyciska je wszelako

nie z radzów i nie z finansistów Kalkuty, Bombaju i New Delhi, lecz z szerokich mas ludności. Manja ciułania srebra, złota i drogich kamieni jest przysłowiową cechą ludu Indji. Zniesienie parytetu złota zarówno w stosunku do funta szterlinga, jak i do rupii, przy równoczesnej propagandzie skupywania złota przez władze rządowe w Indjach, dało nie spodziewane wyniki.

W odpowiedzi na obwieszczenia, jakie mi Anglii zasypywali Indje, komunikując, iż rząd zakupuje złoto po najwyższych cenach, ubaga ludność hinduska przyniosła do oddziałów Banku Angielskiego swe oszczędności.

„Sowiecka monarchja”

czyli pobożne gładzenie cesarskiego ramolcia

W kołach emigracji rosyjskiej szeroko komentowane jest ostatnie wystąpienie pretenta do tronu rosyjskiego Wielkiego ks. Cyryla, który na zebraniu swoich zwolenników ogłosił wręcz rewelacyjną deklarację o przyszłym ustroju Rosji. Wielki książę zaatakował ustrój kapitalistyczny, dowodząc, iż znajduje się on w stanie gangreny. Również komunizm chylił się ku upadkowi. Kilkunastoletni okres dyktatury komunistycznej znakomicie przysporzył, zdaniem W. ks. Cyryla, grunt do przywrócenia monarchji w Rosji. Przyszła monarchja rosyjska oparta będzie jednakowoż o Sowiety, które odgrywać będą rolę ciał samorządowych i do których ludność rosyjską przyzwyczaiła się. Będzie więc to „monarchja sowiecka”, która wprowadzi w życie socja-

lizm państwowy. Jest rzeczą charakterystyczną, iż W. ks. Cyryl w przemówieniu tem wraził się z entuzjazmem o ruchu hitlerowskim z czego wnioskuje, że zasady hitleryzmu będą wcielone w życie przez przyszłego monarchę Rosji. W końcu W. ks. Cyryl miał oświadczyć zebrany, że gdyby odzyskał tron rosyjski, kontynuowałby narodowościową politykę Stalina, która jest najlepszym środkiem utrzymania jedności imperjum rosyjskiego. Uznałby on hetmana Skoropadskiego za prawowitego monarchę Ukrainy sfederowanej z Rosją. Również w innych krajach sfederowanych z Rosją odnowiona byłaby władza monarchistyczna: chan tatarski, car gruziński, emir Chiwy i Buchary, byłiby głowami monarchji sfederowanych z Rosją.

Niema już żadnej nadziei

W kopalni Karstencentrum, zaniechano dalszych wysiłków górników, pracujących przy odkopywaniu zasypanego szybu, gdzie pozostaje jeszcze trzech górników, ponieważ co chwila osypują się nowe zwaly węgla. W piątek w nocy załoga ratunkowa musiała wycofać się z zagrożonego terenu. Wczoraj pracy również nie można było podjąć, gdyż zanotowano nowe osypywanie się ziemi. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że władze górnicze we Wrocławiu oficjalnie zarządziły zaniechanie dalszych prac ratunkowych. Rodziny trzech zasypanych wyraziły podobno już swą zgodę. Władze motywują krok ten niebezpieczeństwem, jakie zagraża górnikom pracującym w kolumnach ratunkowych. A

więc powraca dawny projekt, że chodnik będzie zasypany, a u wejścia umieszczona będzie tablica z nazwiskami ofiar. Różnica jest tylko ta, że zamiast 14 nazwisk, które miały na niej figurować, będą tylko trzy, przy czem z pośród tych 14 siedem osób żyje.



Niepożądani klienci

(a) Do biura porad prawnych Władysława Stępnickiego, przy ulicy Cegielnianej 55 nocy ubiegłej zakradli się złodzieje, którzy skradli i materiały piśmienne oraz maszynę do pisania łącznej wartości 1000 zł.

Poszkodowany zwrócił się do policji, która zarządziła poszukiwania.



Miljonowa kradzież

Właścicielka dużego majątku ziemskiego pod Paryżem, p. Marja Cionkiewicz, wdowa zjechała przed tygodniem do Warszawy, i po kilkudniowym pobycie w hotelu Europejskim udała się z kolei do Krakowa, gdzie zatrzymała się w Grand-Hotelu przy ulicy Sławkowskiej. Już następnego dnia po przyjeździe do numeru p. C. zakradł się złodziej który rozbił duży kufer podróżny i zabrał: 6.500 f. szterl. 10.000 franków, 2 kolje z brylantami 6-karatowymi, broszkę z czarnym brylantem i szmaragdem, 3 pierścienie po 2 brylanty w każdym, bransoletę platynową z brylantem i szafirem, 3 brylantowe guziki, etolę sobolową i płaszcz gronostajowy. Wartość ogólna skradzionych rzeczy wynosiła ma 1.200.000 zł. Policja krakowska rozesała na wszystkie stony telefonogramy ostrzegawcze. Zachodzi podejrzenie, że za p. Cionkiewiczową wyjechali złodzieje z Warszawy i upatrzili wygodny moment do okradzenia.

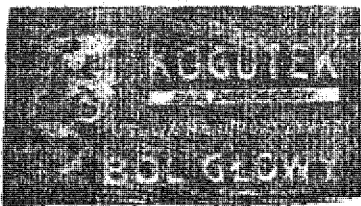
SPÓDNI STALE BLEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniochronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stale dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!

Cienna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

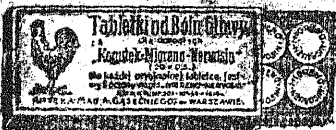


J. W. WITTEK POZNAŃ, ul. Jerzego 15



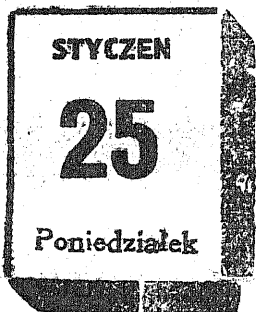
Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaspickiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i ostrzeżenie. W przeciwnym razie proszki będą do naszych podobne. Originalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszków stanowi pewną trudność, mogą użyć też proszek „KOGUTEM” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. Zostały tabletki „Koguta” Migreno-Nervosin w oryginalnym opakowaniu Gaspickiego.

KRONIKA



STYCZEN
25
Poniedziałek
KALENDARZYK
N. ś Pawła

Z nędzy i głodu

(a) W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 17 popełnił zamach samobójczy Stanisław Dębski, bezdomny i bezrobotny, przybyły z Radomska w poszukiwaniu pracy.

Dębski pozostając bez dachu nad głową oraz środków do życia i powrotu do domu, zażył większą dawkę sublimatu i nieprzytomny padł na ziemię.

Desperatowi udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia, który go następnie w stanie groźnym przewiózł do szpitala.

—o—

W mieszkaniu własnym przy ulicy Owsianej 7 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie większą dawką jodyny 26-letnia bezrobotna Józefa Kolasa. Kolasa z powodu braku pracy popadła w roztrój nerwowy pod wpływem którego zatruiła się jodyną. Desperatce udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia.

—o—

W bramie domu przy ulicy Zeromskiego 36 zatruił się w celach samobójczych 21-letni robotnik Wacław Bursztynowski, zamieszkały przy ulicy Nowo-Targowej 12. Bursztynowski pozostając bez pracy postanowił skrócić sobie życie i w tym celu zażył essencji octowej.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

—o—

Na ulicy Narutowicza 7 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 35-letnia bezrobotna i bezdomna Helena Grzejszak. Chorą po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

—o—

Na ulicy Kilińskiego przed posesją 40 padła z wyczerpania i głodu Stefania Obierzzyk, zamieszkała przy ulicy Żelaznej 19. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia, który następnie przewiózł ją do zbiorni miejskiej.

—o—

Na ulicy Narutowicza 3 padł z wyczerpania i głodu 25-letni Józef Lokus, bezrobotny i bezdomny. Chorego w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.

Upadek ze schodów

(a) W klatce schodowej domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej 7 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł 6-letni syn lokatora tegoż domu Ludwik Kowalski. Chłopiec potknąwszy się na dość stromych i niedostatecznie zabezpieczonych schodach spadł z dość znacznej wysokości i odniósł złamanie nogi oraz ręki i wstrząsą mózgu.

Nieprzytomnego podniesiono z ziemi i wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł nieszczęśliwego malca w stanie groźnym do szpitala Anny Marii.

KOŁOWROTEK STRAJKOWY NA TRAMWAJACH

Charakterystyczne wywody przedstawicieli związków

(a) Po nocnym onegdajszym zebraniu sytuacja w strajku tramwajarzy w dalszym ciągu nie uległa żadnej zmianie a co najgłośniejsze, jak wynika z uchwał zebrania w dalszym ciągu cały zajazg znajduje się w błędnym kole.

Na zebraniu tem jak to podawaliśmy, komisja strajkowa zdawała sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji, z którego wniosując, członkowie komisji nie byli w stanie nawiązać jakiegokolwiek kontaktu z odnośnymi czynnikami względnie Dyrekcją, gdyż traktowani są jako dzicy, bez prawnego uzasadnienia.

Zebranie powyższe było niezwykle burzliwe i obfitowało w szereg ciekawych momentów, a przede wszystkim wskazywało na to, iż część strajkujących pracowników, a przede wszystkim starzy, są za przekazaniem całej akcji w ręce zawodowców.

Koncepcja ta nie zyskała większości, albowiem w dalszym ciągu kierownicwo strajku powierzono komisji dotychczasowej.

Z powyższego wynika, że w dalszym ciągu cały konflikt tkwi na martwym punkcie i niema najmniejszych nawet widoków na rychłe jego zlikwidowanie.

Jak zdołaliśmy ustalić, przedstawiciele związków zawodowych, którzy byli zaproszeni na konferencję informacyjną do Dyrekcji, są zdania, iż Dyrekcja na niektóre warunki tramwajarzy godziłaby się, albowiem przeprowadzana obecnie reorganizacja pracy ustala warunki w niektórych wypadkach nawet dogodniejsze dla pracowników, niż dotychczasowe.

Przedstawiciele związków zawodowych są zdania, iż powstał konflikt nie powinien mieć obecnie miejsca, albowiem znacznie cięższa walka czeka tramwajarzy po wygaśnięciu umowy zbiorowej, ustnej, która obowiązuje do dnia 31 marca 1932 r. Ponadto przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że reorganizacja pracy mogłaby być przeprowadzona na wzór Warszawy, gdzie obecnie obowiązuje już 46 godzinny tydzień pracy.

Tramwajarze w Warszawie zatrudnieni są na trzy zmiany, przyczem najniższy czas

zatrudnienia na dobę wynosi 4 godziny 5 minut, najwyższy zaś 9 godz. 55 minut.

Na tramwajach warszawskich zachowana została ciągłość pracy w ciągu doby, jedynie 1-2 razy w miesiącu zachodzą wypadki, gdy pracownik zmuszony jest pracować w dwóch okresach.

Jednak jak stwierdzili przedstawiciele związków zawodowych, specjalnych wynagrodzeń za służbę nocną czy też święta pracownicy tramwajów miejskich w Warszawie nie otrzymują, albowiem sprawa ta została określona specjalnym rozporządzeniem określającym dokładnie prawa i obowiązki służby ruchu tramwajowego.

Charakterystyczną jest rzeczą, że na onegdajszym zebraniu komisja strajkowa zapowiedziała poparcie ich akcji przez pracowników kolejek Dojazdowych, jedwabników i włóknia rzy, przyczem członkowie stwierdzili, że pracownicy kolejek dojazdowych przystąpią już od dnia dzisiejszego.

Tymczasem, jak zdołaliśmy ustalić, przedstawiciele komisji strajkowej, przyjęci zostali przez trzech członków zarządu związku pracowników kolejek dojazdowych, którzy przy obiecali prośbę komisji strajkowej rozpatrzyć na ogólnym zebraniu, jednak pracownicy kolejek dojazdowych nie są za akcją strajkową i najprawdopodobniej do strajku na tramwajach dojazdowych nie dojdzie.

Związki włókniarzy zaś ze swej strony, jak zdołaliśmy ustalić, pomocy tramwajarzom nie udzielią albowiem jak to stwierdził przedstawiciel związków klasowych p. Marciniak, w roku 1928, w czasie powszechnego strajku pracownicy tramwajów przyrzekli swe poparcie, następnie jednak po czterodniowej akcji wyłamali się z solidarności, przyczyniając się tem samem do załamania strajku powszechnego i przegranej włóknia rzy.

Czy sytuacja strajkowa ulegnie ewentualnie zmianie, względnie czy komisja strajkowa nawiąże jakikolwiek kontakt z Inspektorem Pracy, wyswieli się w ciągu dnia dzisiejszego, gdyż komisja strajkowa zabiegać będzie o Inspektora Pracy.

REZULTATY STRAJKU

(a) W ciągu dnia wczorajszego zanotowano znow kilka wypadków samobójczych.

Na przechodzącej przez jezdnię na ulicy Nowomiejskiej 9, 27-letnia Chanę Zylberg zamieszkałą przy ulicy Piłsudskiego 11 najechał samochód, Zylberg wskutek najechania doznała ogólnych obrażeń ciała. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

—o—

Drugi wypadek miał miejsce na ulicy 11 listopada przez posesją 40. Na przechodzącą przez jezdnię 9-letniego Józefa Bylińskiego, syna robotnika zamieszkałego przy ulicy Mielczarskiego 11 najechał samochód. Malec wskutek wypadku doznał złamania ręki oraz

okaleczenie całego ciała.

Wezwany przez przechodniów lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala Anny Marii.

—o—

Na ulicy Pabjanickiej 33 samochód osobowy prowadzony przez szofera Jana Michałowicza, z Rabjanic najechał na przechodzącą przez jezdnię Wiktora Zborowskiego pracownika kolejowego zamieszkałego przy ulicy Bednarskiej 14. Zborowski doznał ogólnych ciężkich uszkodzeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala.

Nieudany występ taksówek warszawskich

(b) Wczoraj rano ukazały się na mieście dwie taksówki warszawskie, które woziły pasażerów pomiędzy Placem Reymonta a Bałuckim Rynkiem.

Po dwóch godzinach dowiedzieli się o tej konkurencji szoferzy taksówek łódzkich i zażądali od swych kolegów warszawskich by wrócili z powrotem do stolicy.

Wobec groźnej i stanowczej postawy szo-

ferów łódzkich, taksówki warszawskie przed południem jeszcze opuściły Łódź.

Równocześnie właściciele autobusów postanowili nie dopuszczać do jazdy te autobusy, które nie mają stałej siedziby w obrębie województwa łódzkiego.

Pamiętajcie o zielonej wstążce

URZĘDNICY
ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr 2
Telefon Nr. 143-80

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicersk

POPIERAJCIE L. O. P. P.



Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KYZANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów: gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

BYLE zaraz sprzedam tanio kredens, stół, krzesła, otomanę dywanową, tremo sypialkę lakierowaną. Sienkiewicza 59 m. 42 prawa oficyna II w. I piętro.



Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę

PRZYBLĄKAŁ się pies rasy wilczej wiadomość Aleja Kościuszki 41. w druki karni „Prądu” — w dni powsz. od godz. 11 do 19.

OGRODNIK zdolny poszukuje pracy Bałucki Rynek 7. Kaźmierski.

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłatę

KWARTALNA (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str. 192 cena zł. 1 gr. 90)

PÓŁROCZNA (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str. 364 cena zł. 2 gr. 90)

ROCZNA (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. I. 1932 r.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKRĄGOWE.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Wielka tragedia kochającej kobiety p. t.

DZIS!

„HRABINA PARYZA”

Nowa realizacja i nowe opracowanie wielkiego reżysera **JOE M. YA** jako niepodzielna całość

W rolach głównych: **Mia MAY, Ew. MAY, Erika GLAESNER, Emil JANINGS, Włodzim GAJDAROW i Arnold KORFF.**

Nast. program!

„POCZĄUNEK KOCHANKI”

Nast. program!

Orkiestra

pod dykcją
p. L. Mantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedzielę i święta: PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.

Wydawca K. Kowalski Redaktor odpow. Leon Burchard

W tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41